

Prezes Akademii Nauk ZSRR z wizytą w Prezydium PAN

WARSZAWA
Bawiący obecnie w naszym kraju prezes Akademii Nauk ZSRR — prof. dr A. N. Niesmiejanow 29 bm. złożył wizytę w Prezydium Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Gościa radzieckiego przyjmował wiceprezes PAN — prof. dr Kazimierz Kuratowski w obecności wiceprezesa PAN — prof. dr Janusza Groszkowskiego, zastępcy sekretarza naukowego PAN — prof. dr Witolda Nowackiego i innych członków Prezydium PAN oraz wybitnych polskich chemików z prof. dr Wojciechem Świętosławskim.

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR
Nakład 62.317 Wyd. A Cena 50 gr

Nr 235 (3204) — Rzeszów, środa 30 września 1959 r.

10 LAT

Chińskiej Republiki Ludowej

Uroczysta akademie w Pekinie

Krośnieńscy naftowcy przed terminem wykonali zadania III kwartału

Niemalży sukces odnieśli naftowcy Zakładu Eksploatacji Krosno. Jako pierwsi w Kopalnictwie Naftowym, donieśli o przedterminowym wykonaniu zadań III kwartału w wydobyciu ropy. Ponadto planowo dostarczy rafineriom około 500 ton cennego surowca. Zakład ten również jako pierwszy na Podkarpaciu zrealizował trzymiesięczne zadania planowe w produkcji gazy.

Krośnieńscy naftowcy wykonali także plan III kwartału w eksploatacji ga-

zu i podczas 9 „wygospolanych” dni pozyskają 670 tys. m sześć. gazu więcej.

(m)

Minister rolnictwa USA opuścił Polskę

WARSZAWA
29 bm. bawiący w Polsce sekretarz rolnictwa Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej — Ezra T. Benson wraz z małżonką, córkami i towarzyszącymi mu osobami opuścił Warszawę udając się w dalszą podróż — do Związku Radzieckiego.

29 bm. min. E. Benson spotkał się z ministrem rolnictwa E. Ochabem, z którym przeprowadził dwugodzinną rozmowę.

Szczepienia przeciwko Heine-Medina



W dniu 28 września, na terenie całego województwa we wszystkich ośrodkach zdrowia we wsiach i w miasteczkach rozpoczęły się dodatkowe i szczepienia przeciwko chorobie Heine-Medina. Do akcji tej zorganizowano specjalne ekipy szczepienne, pracujące nie tylko w ośrodkach zdrowia, ale także w szkołach i innych.

Z zarejestrowanych do szczepienia 57 tysięcy dzieci, w dniu 28. IX. br. zaszczepiono 22 tysiące dzieci.

Z ogólnej liczby powiatów, najlepiej akcja szczepień przebiega w pow. przemyskim, sanockim i niżańskim. Na zarejestrowanych do szczepienia 2.100 dzieci w pow. przemyskim w dniu 28. IX. br.

zaszczepiono 1.200 dzieci, w pow. sanockim na ujętych do szczepienia 2.300, zaszczepiono 1.300, w powiecie niżańskim zaś zaszczepiono w tym dniu 1.500 dzieci, na 2.400 zaplanowanych do szczepienia.

Najgorzej jednak — co niestety powtarza się już nie raz — wypadła w tej akcji Rzeszów — miasto. W pierwszym dniu zaszczepiono zaledwie 172 dzieci na 790 zarejestrowanych. Nie bardzo pomysłny przebieg, ma także ta akcja w Stalowej Woli, Przemysku — miasteczku i w powiecie radymiańskim.

Ten stan rzeczy można częściowo wytłumaczyć niezbyt sprzyjającą w tym dniu pogodą. Dlatego też dwudniowa akcja szczepień wyznaczona na dzień 28 i 29 września przedłużono jeszcze na dzień 30 bm., zaś w Rzeszowie — miasteczku do dnia 1 października.

Rodzice posiadający dzieci z roczników objętych szczepieniem powinni skrupulatnie przestrzegać terminów szczepień, bo chodzi przecież o najcenniejszy skarb — dzieci.



Do zobaczenia w Moskwie!



Na zdjęciu: N. S. Chruszczow zęgną się z D. Eisenhowerem przed Blair House w Waszyngtonie. CAF — radiofoto

Na stronie 2 czytają: „Po wizycie N. S. Chruszczowa w USA”.

Pierwsza fotografia Ziemi wykonana z kosmosu

WASZYNGTON

W poniedziałek wieczorem uczeni amerykańscy pokazali dziennikarzom pierwsze w historii zdjęcie Ziemi wykonane z przestrzeni kosmicznej.

Zdjęcie to, dosyć niewyraźne, przedstawiające wygiętą w łuk przestrzeń centralnego Pacyfiku, wykonała kamera teletelewizyjna satelity „Explorer 6” z odległości około 37 tys. km od powierzchni fotografowanego obszaru.

Dotychczasowe zdjęcia wysokościowe powierzchni kuli ziemskiej wykonywano za pomocą rakiet z odległości do kilkuset km.

Zdaniem autorów eksperymentu, zdjęcie wykonane przez „Explorera 6”, odebrane przez stację obserwacyjną na Hawajach, świadczy o możliwości badania Księżyca i planet za pośrednictwem urządzeń telewizyjnych.

Uczeni amerykańscy oznajmili ponadto, że „Explorer 6” wykrył w przestrzeni pozaziemskiej trzeci, dotychczas nieznan pas promieniowania kosmicznego, zwanego pasem radiacji Pas ten, 500-kilometrowej szerokości, zaczyna się w odległości około 16.000 km od powierzchni kuli ziemskiej.

Dwa pasy radiacji okołoziemskiej, odkryte w roku ubiegłym, rozciągają się w odległości 2.240—3.440 km oraz 12.800—20.000 km od Ziemi.

Zwodowano już 462 statki

Millionowa tona produkcji przemysłu stoczniowego

WARSZAWA

Dzień 29 września 1959 r. trwale zapisał się do krótkiej jak dotychczas a'e pełnej sukcesów historii naszego przemysłu stoczniowego. Tego dnia dzięki wodowaniu w 4 stoczniach (Gdańsku, Gdyni i Szczecinie) nowych 4 jednostek, przemysł stoczniowy stał się „milionerem” — milionowa tona produkcji została zwodowana. Ogółem z poczyni naszych stocni spłynęły dotychczas 462 statki. Produkcja przemysłu stoczniowego w najbliższych latach wzrastać będzie w „postępie geometrycznym”. Następnym milion spodziewany jest już w 1963 r. W 1965 roku stocznie wybudują statki o łącznej nośności 450 tys. TDW, a więc przeszło dwukrotnie więcej niż w br. Imponująca to dynamika rozwoju, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę, że przemysł

ten nie istniał u nas przed wojną, a po wojnie stocznicy musieli zaczynać od usuwania gruzów w stocznich gdańskiej i szczecińskiej.

Eksport statków stanowi dziś 65 proc. całej produkcji stocznicy. Perspektywy są tu bardzo pomyślne — mamy pełen portfel zamówień na najbliższe lata.

8 tys. pocisków artyleryjskich groziło śródmieściu Lublina

LUBLIN

Przez kilka dni moźolnej i pełnej napięcia pracy saperzy jednostki KBW wydobyli z terenu budowy przyszłego gmachu PDT w śródmieściu Lublina ponad 8.000 ciężkich pocisków artyleryjskich, pocisków przeciwlotniczych, przeciwzołogowych i zapalających, a także kilkanaście kilogramów broty, lonty i zapalniki. Znalaziona amunicja wywieziono specjalnymi ubezpieczonymi samochodami Lublina radiowozów milicyjnych kilkadziesiąt km poza granice miasta, gdzie zostanie zniszczona.

Zdaniem specjalistów-pirotechników gdyby znalezione pociski i materiały wybuchowe eksplodowały — centrum śródmieścia w Lublinie zamieniłoby się w gruz. Nie też dziwnego, że mieszkańcy Lublina, którzy przez 15 lat żyli jak na wulkanie z wielkim uznanem i sympatią mówią o bohaterkim wyczynie saperów KBW.



Pół miliona złotych odzyskali poznający milicjanci

POZNAŃ

Poznańscy milicjanci zatrzymali w ostatnich dniach na terenie Wielkopolski kilku przestępców, przy których znaleźli ok. pół miliona złotych, pochodzących z kradzieży.

Wśród zatrzymanych znajduje się kierownik GKS w Kroblu pow. Gostyń — Florian Nowacki, który zrealizował w banku czek na sumę 400 tysięcy złotych, z czego do kasy przekazał tylko 200 tys. złotych a resztę zagarnął dla siebie. Z tej okazji wziął „okolicz-

ślady m. in. w Prezydium przewodniczący Rady Państwa PRL i członek Biura Politycznego KC PZPR Aleksander Zawadzki, stojący na czele polskiej delegacji partyjno-rządowej.

Uroczystą akademie zajął przewodniczący ChRL Liu Szao-tsi. Po odegraniu przez orkiestrę hymnu państwowego Chińskiej Republiki Ludowej Liu Szao-tsi wygłosił do zebranych przemówienie.

Następnie przemówienia wygłosili: przewodniczący delegacji partyjno-rządowej ZSRR M. A. SUSŁOW i przewodniczący polskiej delegacji partyjno-rządowej ALEKSANDER ZAWADZKI.

Wtorek był drugim dniem obrad uroczystego zgromadzenia zwołanego w wielkiej sali parlamentu chińskiego dla uczczenia 10 rocznicy proklamowania ChRL.

W Rzeszowie zakwitł kasztan

Niedawno pisaliśmy o tym, że w Gorlicach kasztan obcył się kwieciami. Okazało się, iż rzeszowski kasztan także nie chce pozostawać w tyle za innymi.

Przechodzący wczoraj Aleja Komunistów (dawniej Pod Kasztanami) z zaskakaniem przyglądali się kasztanowi, który wbrew porze roku wypuścił kilka pedów soczystej zieleni wraz z kwiatami. Drzewo straciło już tegoroczne liście i tylko gdzieniedzie pozostały jeszcze dojrzałe owoce.

Dwa tygodnie temu w tej okolicy miasta, w ogródku p. Zofii Kłosowej (brzy Al. Komunistów 3) zakwitła jabłoń. Kwiaty wyrósł na gałązkach obłożonych jabłkami.

Wbrew zapowiedziom ciepłej i długiej jesieni oraz łagodnej zimy (sądząc po licznych wypadkach powojennych kwitnienia drzew owocowych i innych) wczorajszy dzień był zimny i padał deszcz.

Poczekajmy, zobaczymy czy przepowiednie się sprawdzi!

(A. S.)

Aby ukryć manko podpalił sklep

ŁÓDŹ
Z wielkim trudem straż ognia i mieszkańcy gromady Rusiec, (pow. Łask) uratowali swą osadę przed rozprzestrzenieniem się pożaru powstałego w miejscowym sklepie GS. Tym większe było ich oburzenie, kiedy dowiedzieli się, że pożar ten, mogący wywołać masową panikę, spowodował kierownik sklepu Józef Gajda, pragnąc w ten sposób ukryć powstałe w sklepie braki towarów. Prokurator powiatowy w Łasku wdrażając energiczne śledztwo, polecił aresztowanie J. Gajdy.

CIEKAWOSTKA

KOBIETY „NA EKSPORT”

...Polska emigracja w Australii liczy dwukrotnie więcej mężczyzn niż kobiet. Problem tak wysokiej dysproporcji zwrócił uwagę Rady Naczelnej Polskich Organizacji, która w trosce o zachowanie polskości w rodzinach Pol-

DNIA

ków zamieszkałych na kontynencie australijskim opracowało memorandum do Ministerstwa Inicjacji zawierające sugestie sprowadzenia do Australii na koszt rządu australijskiego dwóch tysięcy kobiet polsk. Warto nadmienić, że australijskie władze państwowe ustosunkowały się pozytywnie do podobnej propozycji ze strony emigracji włoskiej i greckiej, pokrywając koszty przjazdu kilku tysięcy Włoszek i Greczynek.

Po wizycie N. S. Chruszczowa w USA

Będziemy czynić wszystko, aby strzałka barometru w stosunkach międzynarodowych wskazywała „pogodę“

Przemówienie Chruszczowa na wiecu w Łuźnikach

MOSKWA

W poniedziałek, 28 bm. po powrocie z Waszyngtonu, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Chruszczow wygłosił na wiecu w Pałacu Sportu na Łuźnikach przemówienie do mieszkańców stolicy ZSRR. Charakteryzując aktualną sytuację międzynarodową — Chruszczow podkreślił, że obecne czasy są okresem realizacji wielkich celów, okresem pokoju i postępu. Właśnie dlatego — powiedział on — proponowaliśmy rządowi państw zachodnich spotkanie na najwyższym szczeblu. W naszym wieku, wieku olbrzymiego rozwoju techniki, gdy istnieją państwa o różnych ustrojach społecznych, należy przestrzegać zasad pokojowego współistnienia. Innego wyjścia nie ma.

Chruszczow oświadczył, że prezydent USA Eisenhower przejawia mądrość państwa, odwagę i dobrą wolę. Mimo skomplikowanej sytuacji on, jako człowiek cieszący się absolutnym zaufaniem w USA, wystąpił z propozycją wymiany wizyt. — Oceniamy należycie — podkreślił premier radziecki — tę wielką inicjatywę, służącą sprawie pokoju.

Działając się wrażeniami z podróży po USA, Chruszczow oświadczył, że jeszcze w samolocie zapoznał się z wypowiedziami prasy amerykańskiej i polityków USA. Niektórzy — kontynuował Chruszczow — chcieli zgotować nam zimny przysnyc. W tym właśnie duchu wiceprezydent Nixon wygłosił przemówienie w stowarzyszeniu dentystów. Obawiał się on, że nastąpi ochłodzenie.

W Waszyngtonie — mówił dalej Chruszczow — zgotowano nam powitanie godne naszego wielkiego kraju, naszego wielkiego narodu.

Premier radziecki stwierdził, że na początku wizyty w Ameryce nie miał możliwości nawiązania kontaktów z prostymi Amerykanami. Jeździł on w zakrytym samochodzie. Był to swego rodzaju „areszt domowy“, ale później wszystkim się zmieniło, naród amerykański, jak przekonali się goście radzieccy, wyznaje zasady walki o pokój i przyjaźni między narodami Związku Radzieckiego i USA.

— Zrealizowaliśmy część porozumienia w sprawie wymiany wizyt — powiedział Chruszczow. — Ale, aby osiągnąć całkowite wzajemne zrozumienie, pokojowe współistnienie, trzeba jeszcze niemało spotkań.

Chruszczow szczególnie serdecznie mówił o spotkaniu z dokerami San Francisco. — Czuję się wśród nich jak wśród ludzi radzieckich — powiedział premier. — Doznaliśmy serdecznej gościnności ze strony naszego starego znajomego, Garsta. Rozmowę z Adlai Stevensonem określił Chruszczow jako szczerą i przyjazną. Chruszczow zaznaczył, że w jego pamięci utkwiło spotkanie z przedstawicielami kół gospodarczych Pittsburga, którzy przejawili bardziej realistyczne zrozumienie dla konieczności nawiązania przyjaznych stosunków między ZSRR i USA.

Podkreślając życzliwe przyjęcie, z jakim spotkali się przedstawiciele ZSRR w Stanach Zjednoczonych, Chruszczow równocześnie zaznaczył, że istnieją tam siły, działające przeciwko osłabieniu napięcia, za utrzymaniem „zimnej wojny“. — Mówię to dlatego — powiedział premier radziecki — że nie wolno przytykać oczu na te fakty. Ludzi takich należy demaskować.

W imieniu własnym i w imieniu osób mu towarzyszących, Chruszczow dał wyraz wdzięczności burmistrzom miast amerykańskich i gubernatorom stanów, które odwiedził i gdzie zgotowano mu serdeczne powitanie.

Premier ZSRR zaznaczył, że prasa, radio i telewizja amerykańska szeroko i w zasadzie właściwie i obiektywnie oświetlały przebieg jego wizyty. Premier oświadczył także, że w Camp David odbył szereg, przyjazne rozmowy z prezydentem Eisenhowerem.

Przedstawiliśmy nasze poglądy na kwestie poprawy stosunków radziecko-amerykańskich — powiedział Chruszczow. — Jesteśmy przekonani, że wspólny komunikat zostanie z uznaniem powitany przez wszystkich tych, którzy są zainteresowani w utrwaleniu pokoju.

Z całą szczerością pragnę powiedzieć — kontynuował mowa — że odniosłem wrażenie, iż prezydent Eisenhower szczerze pragnie likwidacji stanu „zimnej wojny“. Pokój jest dziś niepodzielny. Nie można pokoju zapewnić wysiłkiem jednego czy dwóch krajów.

Premier podkreślił, że propozycja radziecka w sprawie rozbrojenia „ważana jest przez nas jako podstawa porozumienia“. Związek Radziecki gotów jest przedyskutować wszelkie poprawki do tej propozycji, gotów jest przedyskutować także inne propozycje, zmierzające do tego samego celu.

— Nie wątpię — powiedział premier — w gotowość prezydenta Eisenhowera wniesienia swego wkładu do dzieła osiągnięcia porozumienia między naszymi krajami, stworzenia przyjaznych stosunków między naszymi narodami w celu utrwalenia pokoju.

Jak stwierdził Chruszczow, wytworzyła się u niego opinia, że w USA istnieją siły, które działają nie w tym samym kierunku, co prezydent. Nie śpieszyłbym się z ostatecznymi wnioskami w ocenie tych sił, dążących do zwiększenia napięcia — powiedział szef rządu radzieckiego.

Będziemy czynić wszystko — oświadczył on następnie — aby strzałka barometru w stosunkach międzynarodowych wskazywała nie na „burzę“, a nawet nie na „zmianę“, lecz na „pogodę“. Wyraził on przekonanie, że siły pokoju mogą wiele uczynić dla dobra pokoju. W naszych czasach rozpoczęć wojnę może jedynie szalelec, który sam zginąłby w jej płomieniach. Narody — dodał Chruszczow — powinny nałożyć na tych szaleńców kaftany bezpieczeństwa.

Witając mieszkańców Moskwy zgromadzonych na wiecu, Chruszczow wznosił okrzyk na cześć przyjaźni radziecko-amerykańskiej.

U progu nowej ery

Wizyta premiera Chruszczowa w USA trudno porównać do jakiegokolwiek wydarzenia ostatnich lat. Nie ma ona precedensu w historii stosunków międzynarodowych w latach powojennych. Właściwe kryterium porównawcze można by znaleźć poza sferą polityki i powiedzieć, że wizyta premiera radzieckiego w USA będzie miała dla dalszego rozwoju stosunków międzynarodowych podobne znaczenie, jakie dla rozwoju nauki ma wyładowanie na Księżycu radzieckiej rakiety kosmicznej.

Podróż premiera radzieckiego do USA była doniosłym krokiem na drodze likwidacji w stosunkach międzynarodowych tego wszystkiego, co stoi w sprzeczności z dążeniami narodów, z ich nieustraszoną walką o pokój. I to likwidacji radykalnej. Bezpośrednio przed wystąpieniem N. S. Chruszczowa po powrocie do Moskwy, w którym stwierdził on m. in., że jedno spotkanie nie może rozwiązać wszystkich problemów, speaker radia moskiewskiego przytoczył opinię jednej z gazet amerykańskich stwierdzającą iż niezależnie od takiej czy innej oceny tej wizyty jedno jest pewne: w stosunkach USA — ZSRR nie może być powrotu do okresu sprzed kilku lat.

Gwarantują to nie tylko konkretne porozumienia, o których mówi komunikat końcowy: postanowienia w sprawie rozwoju stosunków handlowych oraz wzrostu wymiany osób i idei między obu krajami, ustalenie rewizyty prezydenta USA w ZSRR, czy stwierdzenie pełnej zgodności obu stron co do tego, że wszystkie nieuregulowane problemy międzynarodowe powinny być rozwiązane drogą rokowań. Dla dalszego rozwoju stosunków radziecko-amerykańskich również doniosłe znaczenie będzie miał fakt, że społeczeństwo amerykańskie miało możliwość zetknięcia się z przywódcą państwa radzieckiego, który swą bezpośredniością, energią i siłą przekonywania zdobył sobie według zgodnej oceny prasy zachodniej opinię publiczną USA.

Dla obserwatorów przebiegu wizyty premiera Chruszczowa było w tym coś wręcz zaskakującego. Wielki program pokojowego współistnienia sformułowany został w kraju, którego mieszkańcom w ciągu wielu lat systematycznie kazano widzieć w ZSRR śmiertelnego wroga. A jednak takie czy inne nieprzyjazne wystąpienia — że przypomniemy tu incydent z burmistrzem Los Angeles czy postawa niektórych przywódców związkowych — nie pomniejszyły znaczenia wizyty. Serdeczność, z jaką przyjmowany był Chruszczow przez olbrzymią większość społeczeństwa amerykańskiego sprawiła, iż „New York Times“ podsumowując wizytę — stwierdza, że „Chruszczow osiągnął w USA większy sukces aniżeli większość z nas przewidywała“.

Dwa czynniki odegrały tu decydującą rolę. Pierwszy to fakt, że głos Chruszczowa był głosem pokoju. Stwierdził on, że stosunki między dwoma mocarstwami przemysłowymi mogą się rozwijać po linii blizn, wzajemnej wymiany ekonomicznej, kulturalnej, naukowo-technicznej. Wy-

powiadając się za pokojowym współistnieniem opartym na takich właśnie zasadach premier Chruszczow przedstawił konkretny program w tej dziedzinie, który nie mógł nie trafić do społeczeństwa amerykańskiego.

Drugi czynnik to fakt, że głos Chruszczowa był głosem przedstawiciela wielkiego mocarstwa socjalistycznego. Nie wojna, ale pokojowa rywalizacja ekonomiczna wykaże wyższość systemu socjalistycznego nad kapitalistycznym. Wystarczy tu przypomnieć, że porównując aktualny stan rozwoju ekonomicznego USA i ZSRR towarzysząc Chruszczow mógł stwierdzić, iż przeciętne roczne tempo wzrostu przemysłu w ZSRR jest 3—5 razy wyższe niż w USA.

Oczywiście, znaczenie wizyty nie ogranicza się wyłącznie do stosunków radziecko-amerykańskich. — Warto zwrócić uwagę, że obok problemu traktatu pokojowego z Niemcami, przedmiotem rozmów była sprawa berlińska, przy czym komunikat końcowy mówi o porozumieniu odnośnie wznowienia negocjacji w tej sprawie. O doniosłości tego porozumienia świadczy stwierdzenie prezydenta Eisenhowera na konferencji prasowej w Waszyngtonie, że stworzone zostały warunki do odbycia konferencji na najwyższym szczeblu.

I co najważniejsze — sprawa rozbrojenia, która uznana została przez obie strony za zasadniczy problem światowy. Propozycje złożone przez premiera Chruszczowa w czasie pobytu w USA stały się nadzieją całego świata. Nakreśliły wizję świata bez wojny, broni, sztąbów generalnych i przemysłu zbrojeniowego, bez bomb wodorowych, z których każda, jak stwierdził towarzysząc Chruszczowowi, mógłby więcej zniszczyć niż wszystkie wojny w dziejach ludzkości.

Wszystko to będzie miało niezmierzony wpływ na dalszy rozwój stosunków w świecie. W trakcie trwania wizyty radzieckiego premiera w USA na łamach paryskiego tygodnika „L'Express“ ukazał się artykuł, którego autor stwierdził: Jeśli spotkanie w rodzaju rozmów Chruszczow-Eisenhower doprowadzą do porozumienia w najbardziej drażliwych sprawach, to kto będzie mógł i chciał przeciwstawić się temu porozumieniu? Wymienia on kraje, które z pewnością przyjmą je z zadowoleniem: Wielka Brytania i Commonwealth, kraje socjalistyczne i Skandynawie, Jugosławia i kraje Azji i Afryki. To przecież prawie cały świat!

Optymizm ten jest może trochę przesadny. Zanim dojdzie do ustanowienia w pełni nowej ery w stosunkach międzynarodowych trzeba będzie z pewnością przeczekać jeszcze wiele przeszkód, zarówno ze strony niektórych wpływowych czynników w USA, jak też ze strony pewnych zachodnich sojuszników USA, przede wszystkim NRF. Olbrzymi krok naprzód został jednak zrobiony.

Powtórzmy: krok równym znaczeniem dla dalszego rozwoju stosunków międzynarodowych temu, jaki dla nauki ma osiągnięcie kłosa przez radziecką raketę kosmiczną.

W. ZRALEK

Rozmowy z Chruszczowem usunęły wiele poprzednich obiekcji wobec spotkania na szczycie. Stopiliśmy część lodów

Konferencja prasowa Eisenhowera

WASZYNGTON

„Rozmowy z premierem Chruszczowem usunęły wiele obiekcji, które miałem poprzednio w sprawie zwolania konferencji na szczycie“ — oświadczył prezydent Eisenhower na konferencji prasowej w poniedziałek po południu. Odpowiadając na pytania dziennikarzy na tej specjalnie zwolanej konferencji prasowej, Eisenhower stwierdził, że nie może przewidzieć, kiedy odbędzie się spotkanie na szczycie, ponieważ przede wszystkim musi przeprowadzić konsultacje z sojusznikami USA. Prezydent jeszcze raz podkreślił, że jeśli chodzi o niego osobiście, to wiele z poprzednich obiekcji wobec spotkania na szczycie zostało usuniętych, lecz również ta sprawa będzie przedmiotem dyskusji z sojusznikami.

Prezydent Eisenhower oświadczył następnie, że w rozmowach z premierem Chruszczowem osiągnięty został podstawowy ich cel, jakim było „stopienie części lodów zimnej wojny“. „Jeśli nawet o-baj mężowie stanu nie stopili żadnych lodów, to za całą pewnością obie strony dały dowód, że uznają konieczność przzerwiania kosztownego i niebezpiecznego wysięgu zbrojeń“.

Jeśli chodzi o przesunięcie terminu rewizyty w ZSRR, prezydent Eisenhower podał

trzy przyczyny: fakt, że o-baj mężowie stanu mają w najbliższej przyszłości wiele pilnych zajęć; lepsze warunki klimatyczne na wiosnę niż jesienią; pragnienie umożliwienia wnukom Eisenhowera wzięcia udziału w tej podróży. Eisenhower stwierdził, że ostatecznie sprawa ta została zdecydowana w sobotę 26 bm. w czasie spotkania premiera Chruszczowa z wnuczkami prezydenta w jego farmie w Gettysburgu.

Prezydent Eisenhower stwierdził, że podczas rozmów z premierem Chruszczowem szeroko przedyskutowany został problem berliński. Podkreślił on, że szczegółowe rokowania w tego rodzaju sprawie nie mogą być prowadzone bez udziału sojuszników. Komunikat amerykańsko-radziecki stwierdza jednak, że negocjacje zostaną wznowione po odpowiednich przygotowaniach. Celem negocjacji — powiedział Eisenhower — jest znalezienie rozwiązania, które odpowiadałoby uzasadnionym interesom Niemiec zachodnich i Zachodowi.

Eisenhower oświadczył, że o-baj mężowie stanu uzgodnili, iż negocjacje w sprawie Berlina nie mogą być przeciążane w nieskończoność, lecz jednocześnie nie będzie żadnego określonego limitu w czasie. Eisenhower dodał, że to, co uzgodniono, jest całkowicie jasne, i nie zamierza on

ić dalej w wyjaśnieniu tej kwestii, ponieważ wspólnie z Chruszczowem ustalili dokładne już sformułowanie tej kwestii.

Pod koniec konferencji jeden z korespondentów zapytał prezydenta, czy w nowych rokowaniach w sprawie berlińskiej Zachód będzie się kierował tymi samymi zasadami i tym samym podejściem co dotychczas, to jest, że wszelkie rozwiązanie musi gwarantować prawa aliantów i zapewnić wolność mieszkańcom zachodniego Berlina. Prezydent odpowiedział, że w chwili obecnej „nie może nic gwarantować“ i nie wie, „jaki rodzaj rozwiązania może się ostatecznie okazać możliwym do przyjęcia“. Prezydent stwierdził przy tym, że sytuacja jest nienormalna, że powstała ona w wyniku rozejmu po zakończeniu wojny. Obecnie koniec nie jest znalezieniem systemu, „który byłby rzeczywiście możliwym do przyjęcia dla wszystkich ludzi tej strefy“.

W toku konferencji Eisenhower wiele słów poświęcił osobie premiera Chruszczowa. Stwierdził on, że premier ZSRR jest „człowiekiem dynamicznym“ i że nie ma najmniejszych wątpliwości, iż jest on „wyjątkową osobistością“. Jednocześnie Eisenhower podziwiał narodowy amerykański za przyjęcie, jakie zgotował gościowi. Wyraził on przy tym przekonanie, że Amerykanie „rozostaną przeciwni narzuceniu komunistycznego sposobu życia w USA“.

Prezydent Eisenhower podał do wiadomości, że w toku rozmów poruszona została rola Chińskiej Republiki Ludowej na Dalekim Wschodzie. „Było to jednak głównie powtórzeniem całkowicie przeciwnych poglądów obu stron“ — powiedział on.

WASZYNGTON

Wkrótce po konferencji prasowej rzecznik prasowy Białego Domu Hagerty złożył oficjalne oświadczenie, które, jak stwierdził, ma na celu wyjaśnienie odpowiedzi prezydenta na konferencji prasowej. Oświadczenie to, a-probowane, jak powiedział Hagerty, przez prezydenta, brzmi: „Prezydent oczywiście nie uważa, że zrezygnuje się z wolności ludności Berlina zachodniego, lub że nastąpi wyrzeczenie się praw aliantów przez jakąkolwiek jednostronną akcję. Prezydent stwierdził, iż nie może obecnie podać szczegółów ostatecznego rozwiązania kwestii berlińskiej. Wszelkie porozumienie musi być możliwe do przyjęcia dla ludności tej strefy, włączając w to najbardziej zainteresowanych — ludność zachodniego Berlina i Niemiecką Republikę Federalną“.

GOSPODARZE LICZĄ ŻŁOTÓWKI



Kampania budżetowa w radach narodowych zbliża się ku końcowi. W gromadach, miastach i powiatach uchwalono już budżety i plany na rok 1960. W październiku do uchwalenia budżetów i planów przystąpią wojewódzkie rady narodowe. I chociaż niewiele już pozostało czasu do podjęcia tak ważnych decyzji gospodarczych, warto chyba jeszcze podzielić się pewnymi uwagami, które nasuwają się w związku z dotychczasowym przebiegiem kampanii budżetowej.

FORMALIZM — WRÓG Nr 1

Niewątpliwie największym zagrożeniem dla właściwego opracowania planów i budżetów jest zjawisko formalnego stosunku rad do projektów opracowanych przez prezidia i wydziały finansowe, brak wnikliwej analizy tych projektów w komisjach, jednostronne rozpatrywanie planu i budżetu pod kątem zwiększenia dotacji. A jest przecież nad czym debatować. Nie do pomysłenia są fakty, które jednak mają miejsce, że rada zatwierdza projekt uchwały o tak doniosłym znaczeniu bez istotnych uwag krytycznych i poprawek. Nawet najlepiej przygotowany przez aparat wykonawczy rad projekt — po konfrontacji z potrzebami społecznymi, z programem komitetów Frontu Jedności Narodu, ze słusznymi postulatami wyborców — wymaga sporych jeszcze zmian, a z całą pewnością wart jest dyskusji.

Czynnikami, który powinien zabezpieczyć decyzję w sprawach planów i budżetów przed formalizmem, są komisje rad narodowych, a przede wszystkim komisja budżetu i planu gospodarczego, zobowiązana do koordynowania prac przygotowawczych wszystkich zainteresowanych komisji, do współdziałania z WKPG, wydziałem finansowym oraz komisjami rad niższego stopnia.

W centrum uwagi komisji w kampanii budżetowej powinny się znaleźć m. in. cztery zasadnicze problemy. Pierwszy — to zapewnienie prawidłowego podziału środków inwestycyjnych dla poszczególnych działów gospodarki terenowej. Drugi — to koncentracja nakładów inwestycyjnych, finansowanie tych inwestycji, dla których przygotowana jest dokumentacja oraz zabezpieczenie wykonania robót. Trzeci problem — to dysponowanie środkami na rolnictwo, budownictwo mieszkaniowe, gospodarkę komunalną itp. w sposób jak najbardziej celowy, pod kątem najefektywniejszych wyników w możliwie krótkim czasie. I wreszcie czwarty problem — to wykrzystanie ofiarności społeczeństwa dla wykonania zadań, na których realizację nie zawsze znajdują się środki budżetowe.

KILKA UWAG W SPRAWIE INWESTYCJI

Plan inwestycyjny jest jednym z najważniejszych elementów Narodowego Planu Gospodarczego. Na inwestycje terenowe w roku 1960 przeznaczono 16,6 mld zł. Rozumne gospodarowanie tymi sumami, liczącymi w miliardach — to swojego rodzaju egzamin dojrzałości rad.

Tak jak niewykonanie planu inwestycji może spowodować zaburzenia gospodarcze, podobne skutki niesie za sobą przekraczanie planów inwestycyjnych, nie mające uzasadnienia w uroczym omówieniu nowych

rezerw nie tylko finansowych, ale i materiałowych. Tymczasem, niektóre rady o tym zapominają, nie przestrzegają dyscypliny przy realizacji nakładów inwestycyjnych, stawiają wyższe żądanie inwestycyjne od planowych. Spotkać się można także ze szkodliwą praktyką dowolnego przetrucania środków materiałowych i finansowych, bez względu na ich przeznaczenie. Najbardziej wystąpiło to w naruszaniu puli materiałowej przeznaczonej na inwestycje w rolnictwie i zużywanie tych materiałów w takich inwestycjach, które z punktu widzenia aktualnych potrzeb powinny stać na dalszym miejscu. Dlatego, na każdym terenie, w każdym przedsiębiorstwie, trzeba z całą konsekwencją przestrzegać granic ustalonych nakładów i zrobić wszystko, aby przynosiły one jak najszybsze efekty w postaci towarów, które mogą być przeznaczone zarówno na potrzeby konsumpcyjne, jak i produkcyjne.

Dla komisji wojewódzkich rad narodowych wynika stąd trudne i odpowiedzialne zadanie wnikliwego przeanalizowania limitów inwestycyjnych na poszczególne powiaty. Należy przy tym pamiętać o zasadzie wyrównywania dysproporcji, o niedopuszczaniu do rozpraszania środków, do dekoncentracji nakładów inwestycyjnych. Nie jest to sprawa prosta i w związku z tym szczególnie wiele inicjatyw i zaradności należy oczekiwać od komisji rolnictwa i budownictwa, ponieważ właśnie w rolnictwie i budownictwie mieszkaniowym nakłady inwestycyjne są największe.

Wiele uwagi właścicielom opracowaniu planów i budżetów powinny poświęcić także komisje drobnej wytwórczości. Wartość produkcji przemysłu terenowego wzrosła w roku 1960 o około 8,5 proc., gdy tymczasem praktyka wykazuje, że znaczna część tej produkcji nie znajduje nabywców. Stąd wniosek, że plan produkcji towarowej przemysłu terenowego i spółdzielczości pracy powinien być uzgodniony z przedsiębiorstwami handlowymi, skonfrontowany ze słusznymi wnioskami, w sprawie zaopatrzenia i usług zgłoszonymi w zakładach pracy.

Większa elastyczność w ustalaniu profilu produkcyjnego pozwoli zakładom przemysłu terenowego w obecnej sytuacji, kiedy odczuwa się brak niektórych artykułów i nadmiar innych, szybciej reagować na potrzeby rynku i zaspokajać je na swoim terenie. Tak więc tolerowanie produkcji „bubli”, towarów, które zalegają magazyny, nie znajdując nabywców — jest obecnie nie do pomysłenia. Warto się zastanowić o to, aby w planach na rok 1960 zostały uwzględnione rzeczywiste potrzeby teren-

nu, rozbudowa zakładów w oparciu o miejscowe surowce i wolną siłę roboczą.

ZAMIAST SAMOCHODÓW OSOBOWYCH — TRAKTORY

W minionych kampaniach budżetowych powszechna była praktyka występowania przez wydziały z wnioskami o dofinansowanie. Na ogół znajdowały one poparcie w komisjach. W trakcie realizacji budżetu okazywało się jednak, że te same wydziały rezygnowały z milionów złotych, ponieważ nie mogli ich wykorzystać.

Z tych doświadczeń niejedna komisja wysnuła właściwe wnioski, wnikliwie analizując przedstawione projekty i wysuwając postulaty o dokonanie zmian. Na przykład w Kielcach Komisja Zaopatrzenia WRN przy opracowaniu planu i budżetu na rok bieżący, na podstawie konkretnej znajomości problemów terenu, zgłosiła m. in. zbędność dotacji dla jednego z zakładów w wysokości 5.344.000 zł. Komisja Rolnictwa i Leśnictwa spowodowała skreślenie 1.320.000 złotych na zakup 11 samochodów osobowych, przeznaczając tę sumę m. in. na zakup traktorów. Takich przykładów rozważnego gospodarowania funduszami, którymi dysponują rady, można by przytoczyć wiele.

Gospodarze zastanawiają się teraz nad przeznaczeniem złotych, które są naszym wspólnym dobrem. Trzeba im życzyć, aby w tym liczeniu złotych kierowali się zawsze zasadą oszczędności i gospodarskim rozsądkiem, troską o właściwe zaspokojenie potrzeb mieszkańców miast i wsi.

J. KRAUZE

PRZED DNIAMI PRASY I KSIĄŻKI TECHNICZNEJ

W dniach od 4 do 11 października br. trwać będą w całym kraju Dni Książki i Prasy Technicznej. Celem tego rocznych „Dni” jest uświadomienie całemu społeczeństwu roli i znaczenia książki technicznej w życiu gospodarczym a zwłaszcza przy realizacji wytycznych III Zjazdu PZPR w sprawie rozwoju gospodarczego kraju w latach 1959—65.

Protectorat honorowy nad „Dniami” objął wiceprezes rady ministrów — PIOTR JAROSZEWICZ.

We wszystkich województwach powołane zostały terenowe komitety „Dni”, które przygotowują szereg imprez jak wystawy i kiermasze książki i prasy technicznej w fabrykach, szkołach i na uczelniach oraz spotkania z czytelnikami. Centralną imprezą „Dni” będzie wielka wystawa-kiermasz w auli Politechniki Warszawskiej. Podobne wystawy odbędą się w Katowicach, Gdańsku, Wrocławiu, Opolu i innych ośrodkach przemysłowych oraz w większych zakładach pracy i na uczelniach technicznych.

Z odłowu ryb

Karp po żydowsku czy szczupak w galarecie, są ulubionymi potrawami wielu smakoszy. Ale zanim rybka znajdzie się na stole, w pień musi pływać w rzece. Wymaga więc stałej ochrony i pielęgnacji, czym się zajmuje Polski Związek Wędkarski.



W. Kubisty z pierwszym złowionym szczupakiem.

Właśnie przed paru dniami mieliśmy sposobność zaobserwować selekcyjny odłów ryb na Wisłoku pomiędzy Łukawcem a Trzebowniskiem k. Rzeszowa.

Jak poinformował nas prezes PZW mgr Brydak, odłów selekcyjny ma na celu spędzenie tzw. chwastu rybnego

oraz zdjęcie z wody ciężkich osobników drapieżnych, jak wyrosły szczupak, sandacz, klen czy boleń.

Warto przypomnieć, że taki trzykilogramowy szczupak zjada dziennie trzy razy tyle różnych gatunków ryb, ile sam waży.

Czy można więc powiedzieć mu smacznego?

Ponadto, odłowu dokonuje się po to, by po wylowieniu chwastu rybnego i drapieżników, zarybić rzekę szlachetnymi gatunkami.

Taktycznych tych operacji dokonuje się zwykle wczesną wiosną i późną jesienią. Do przeprowadzenia odłowów bierze się najbardziej doświadczonych rybaków, którzy mają przy tym odpowiednie zdrowie i siłę. Dźwiganie różnych sieci, koszy z rybą, często brodenie powyżej pasa w lodowatej wodzie — na to nie każdy się zdobędzie.



Łódź szybko napełnia się rybami.

Odłów na Wisłoku prowadzi Łukawcem a Trzebowniskiem dokonywał był porówniwem Aleksandra waka, przez tak znanego baków jak: Wilhelm Ku Piotr Rak, Stanisław dziak, Santo i inni.

A co z rybką? Złapał ponad 100 kg i dostar do Centrali Rybnej w R wie.

Tekst i Foto: I



Uczestnicy odłowu po zakończonej pracy.

W 10 rocznicę Chln Ludowych

— Niech cię nie zachwyci blask, szukaj faktów — mówi starochińskie przysłowie. Trzymam się tej mądrości „udowej w wędrowaniu po chińskiej ziemi. Fakty są bowiem miarą przeobrażenia tego ogromnego kraju i tylko one dają świadectwo prawdziwe.

JAK PRZED WIEKAMI

Jak przed wiekami kąpie się w słońcu staromiejska dzielnica Lojangu. Nic zdaje się nie tknąć tej dzielnicy od czasów, kiedy tu rządzą cesarze zamierchłej dynastii, którzy właśnie Lojang wybrali sobie za stolicę. Te same wąskie uliczki bez chodników, przykucnięte, ciemne i nieprzytulne gliniane domki, sklepiki o otwartych ścianach, leżące wprost na wysechniętej spiekota jezdni. Na progu domów mieszkańcy siedzą w kucki i spokojnie gawędzą, pykając długie, bambusowe fajki. Starcy tylko milczą. Twarze mają zastygłe, ogorzałe wiatrem. Zdaje się — siedzą tu od lat, od pierwszego paradnego wjazdu do chińskiego cesarza.

Nieodłączną częścią krajobrazu są woły odpoczywające na małym rynku, chińskie wozy o wysokich drewnianych kołach, chłopcy w słomianych kapeluszach siedzący w cieniu okopconej herbaciarni i raz po raz lykający zielonkawą herbate. Kurz ciągnie z booznej drogi, po której wloką się małe obciążone muły i z trudem, prawie leżąc, ludzie ciążną załadowane małe wózki. Stara świątynia o wyblakłych, glazurowanych dachach już dawno straciła swój pierwotny blask, chociaż przed ołtarzami Buddów unoszą się niebieskawe dymki zapalonych kadzielniczek i co pewien czas rozlegają się marmroczące dźwięki modlących się mnichów.

I gdybym widział tylko tę dzielnicę, przez nią się błądził, przez nią do miasta, gdybym tylko tu „rozbił swoje na mioty”, mógłbym sądzić, że życie tego miasta zatrzymało się w czasie.

OD PRYMITYWU DO...

Właściwe miasto jest zupełnie nowe. Liczy sobie mniej lat, niż Chiny Ludowe. Spacerowałem po asfaltowanych ulicach, mijając nowoczesne bloki mieszkalne; odwiedzałem domy towarowe, księgarnie, sklepy o wielkich witry-

Inny był tu obraz przeobrażenia się młodzieży, niż u nas pod Krakowem. Zanim młodzież wyrwała ze swoich, rozrzucanych po ogromnej ziemi wiosce, przystąpili do kopania fundamentów, zanim młodym, przybyłym z najwięk szego prymitywu, dano łopate do ręki — uczono ich cywilizowanego życia. Wprowadzono ich do przyzwoitych mieszkań, żeby mieli swój niepodzielny dach nad głową, światło elektryczne, wodę bieżącą. Uczono ich zawodu, zanim dotknęli rękami maszyny. Nie pchano im w ręce wiele pieniędzy, a wy-

nącego tempa industria Chln. 1955 rok — porzwanie ogromnego terenu wsze grudy ziemi powoły do małych koszyków. rok — pierwszy montaż szyn w wielkich halach rok — pierwsza gotowa dukcja. 1958 rok — mie na produkcja prawie m łożysk tocznych różny miarów. 1959 rok — g milion osiągnięta i pr czona.

Ile jest w Chinach tak kładów? Nie wiem. Ale zając po kraju miałem ność odwiezienia równ mnych i nowych fabryk mej produkcji. A łożysk ne — to mówiąc warsz gwarą „wielka rzecz”. I szy od maszyn do szy kończąc na wagonach i chodach, wszystko się na lśniących kółkach. wychodzą z takich jak w Lojangu.

Odwiędziłem też f traktorów — pierwszą nach. Aby mieć wyobi o jej rozmiarach wy stwierdzić, że w najbl latach produkować będcnie 15 tys. traktorów. tor polskiej fabryki „l który odwiedził lojangu kład powiedział mi, że potrafi i będzie chyba produkować 30 tys. tra rocznie.

A ludzie, którzy prac tnych zakładach, wciąż si wciąż się dokształcają nie tylko młodzież. Nau tu obowiązkiem. Kursy brania odbywają się p łym niebem, na wolny wietrze. Kiedy się idzi rokami alejami, wckół

NA MIARĘ WOLNEGO KRAJU

(Od korespondenta z Pekinu)

nach wystawowych, a wieczorem spędziłem kilka godzin na przedstawieniu w gmachu nowowbudowanej opery. W odróżnieniu od staromiejskiej dzielnicy, wszędzie tu schludnie, dużo drzew i zieleni i — co charakterystyczne — bardzo dużo młodych ludzi. Opo wiadano mi, że są to przede wszystkim robotnicy i robotnicy, dzieci chłopów. Czyżby więc tacy chińscy nowohutnicanie? — pomyślałem. Nie myliłem się. W ciągu ostatnich pięciu lat Lojang stał się poważnym ośrodkiem przemysłowym. Wyrosły tu dwa giganty: fabryka łożysk kulkowych i fabryka traktorów. To tu właśnie przyszli ludzie na pustą prawie ziemię, gdy tylko rozpoczęto budowę.

chowywano. Kadra partyjna bez przerwy czuwała, uczyła. Jej metody były rygorystyczne, surowe, graniczące z ascezą. Ale obeszło się bez rozwydrzenia i chuligaństwa. Sprawa procesu „osiadania się” jest rzeczą trudną. Już od pierwszej chwili rodził się nowy człowiek, świadomy robotnik.

TRAKTORY I LUDZIE

Obie gigantyczne fabryki sprawiają imponujące wrażenie. Nowoczesny park maszynowy, wielkie, jasne, dobrze klimatyzowane hale, między budynkami wiele zieleni, kwiatów.

Historia fabryki łożysk metalowych jest krótka, ale jakże charakterystyczna dla ros-

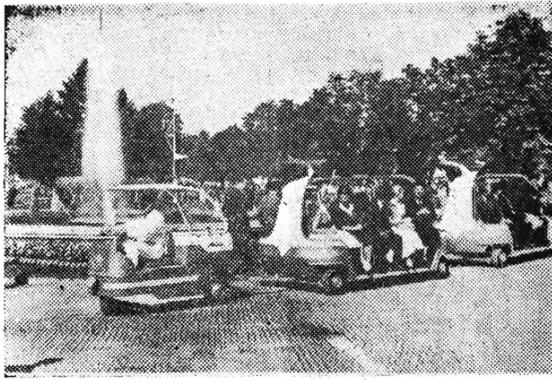
Ponad 75 tysięcy drzewek owocowych i 80 tys. krzewów

W pierwszych dniach października rolnicy, działkowicze i sadownicy rozpoczęli jesienne sadzenie drzew owocowych i krzewów. Centrala Ogrodnicza przygotowała 75 tys. sztuk drzewek. Najwięcej w bieżącym sezonie będzie drzewek jabłoni, a także śliwk, gruszy i wiśni.

Przygotowano również 80 tys. sztuk krzewów m. in. porzeczki kolorowej, agrest, maliny. Jak zapewniano nas tegoroczny materiał sadzeniowy jest dobrej jakości, pochodzi bowiem z większych szkółek państwowych oraz z zakwalifikowanych i przebadanych szkółek prywatnych, w których został zakontraktowany.

ciąg dalszy str.

Na Międzynarodowych Targach w Brnie



Niekoniecznie trzeba pieszo zwiedzać Targi w Brnie. Można to zrobić przy pomocy tego zabawnego wehikułu.

FOT—CAF

JUTRO MOTORYZACJA z zapleczem

- ◆ Potrzeby motoryzacji a urbanistyka
- ◆ Czy zorganizujemy Międzynarodowy Salon Samochodowy?
- ◆ Perspektywiczny plan przewozów i rozwoju przemysłu motoryzacyjnego

Z zadowoleniem odnotować należy postępy w rozstrzygnięciu kilku problemów, istotnych dla rozwoju naszej motoryzacji. Opracowane przez Radę Motoryzacyjną wnioski w sprawach zaplecza technicznego (produkcja i zaopatrzenie w części zamienne, organizacja dystrybucji sprzętu motoryzacyjnego, stacje obsługi i naprawy) są przedmiotem prac Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Wkrótce ukaże się odpowiednia uchwała, zobowiązująca resorty. Należy spodziewać się w roku przyszłym poważnej reorganizacji zaplecza technicznego i zapoczątkowania jego rozbudowy.

Warto podkreślić, że Ministerstwo Gospodarki Komunalnej przystąpiło do realizacji zaleceń Rady Motoryzacyjnej, sugerujących uwzględnianie potrzeb motoryzacji w urbanistyce. Chodzi tu o lokalizację garaży, stacji obsługi parkingów, poszerzenie ulic itp. Zespoły Rady zakończyły prace nad normatywami dróg określającymi sposób ich budowania, wskaźniki techniczne. Określono też sposób ustawiania znaków drogowych. Zagadnienia te, wraz z opinią o planie im-

KWESTIA NARODOWOŚCIOWA NA CODZIEN

W pow. gorlickim, zwłaszcza w południowej części, mieszka i gospodarzy 348 rodzin ukraińskich. O kwestii narodowościowej pisaliśmy już wielokrotnie. Przedmiotem dzisiejszego artykułu będzie pokazanie atmosfery, w której współpraca obu narodów może wydawać piękne owoce.

168 rodzin ukraińskich w ramach tzw. powrotów zorganizowanych, osiedliło się ponownie i gospodarzy w gromadzie Uście Gorlickie. Ukraińcy mają swoje gospodarstwa w Kuńkowej, Leszczytach, Nowicy i innych wsiach. Przybyli tu na prawach osadników jesienią 1956 lub wiosną 1957 roku. Zwolnieni byli od obowiązkowych dostaw żywności, zboża, funduszu gromadzkiego. Pierwsze obowiązki o tym charakterze, przypadają na rok 1960.

Dwa lata, to stosunkowo niedługi okres czasu. Trzeba jednak przyznać, że te 730 dni były pracowite w życiu 168 przybyłych rodzin. Zyskali sobie opinię dobrych gospodarzy. Znajdą góry. Potrafią przewidzieć czy lato będzie deszczowe, czy jesień słoneczna i długa. W zależności od tego regulują zasiewy, zwiększają lub zmniejszają hodowlę. Nie dziwny się, wielu z nich tu się urodziło i wychowało.

Nie trzeba nawet zbytnio się wysilać, by dostrzec owoce ich pracy. Odłogi znikły. Pola uprawne podeszły aż pod lasy. Jeżeli np. w roku 1956 w Kuńkowej było tylko 20 hektarów zasiane i uprawione — to teraz 500 hektarów ziemi daje plony. Podobnie w Hańcowej. W 1956 roku uprawiano 150 hektarów — dziś przeszło 400.

Zabudowania gospodarcze nie straszą już oczodolami wybitych okien. I tu w tej części Rzeszowszczyzny niemal na każdym kroku spotyka się nowe domy, zabudowania gospodarcze. Sami Ukraińcy w rejonie Uścia Gorlickiego wybudowali 24 nowe budynki gospod.-mieszkalne, 50 budynków zaś wyremontowano. Inni gromadzą materiał budowlany. Każda niemal rodzina, jeżeli nie zaczęła jeszcze budować, zamierza to zrobić w najbliższym czasie. Dobry objaw. Duch tymczasowości, na-

stroje walizkowe zostały przelamane.

CEL — JEDNAKOWO BLISKO

Stabilizacja nie przysiała z powietrza. Sprawy narodowościowe są przez Komitet Powiatowy PZPR w Gorlicach traktowane z należytą uwagą i troską. I tylko wysiłkiem KP a także PRN zawdzięczać należy, że wiele zdrazeń uśniono, wątpliwości wyjaśniono. Słowem — stworzono atmosferę obustronnego zaufania.

Najlepszą metodą okazało się wyjaśnianie. Po prostu nie zostawiano bez odpowiedzi żadnej sprawy. Nawet tej, która mimo upływu lat jeszcze boli, rzuca cień na historię tutejszych Ukraińców. A że nie uogólnia się sprawy, świadczy najlepiej wyrażona zgoda na ponowne osiedlenie się niektórych w powiecie gorlickim.

Ostatecznie jednak lody przełamano w czerwcu tego roku. Wtedy to w Uściu Gorlickim odbyła się „wyjazdowa” egzekutywa KP z udziałem Prezydium PRN i GRN, sekretarzy POP, sołtysów. Zasadniczym tematem było omówienie i przedyskutowanie planu zagospodarowania rejonu Uścia. Projekt planu opracowała specjalna komisja złożona głównie z fachowców, którzy dwa tygodnie wcześniej przemierzali rejon wzdłuż i wszerz, zanim orzekli, co trzeba zrobić, aby i w tych odmiennych niż gdzie indziej warunkach podnosił się poziom gospodarki rolno - hodowlanej. Praca komisji wzbogacała była opiniami miejscowych gospodarzy, w tym także Ukraińców.

Projekt był bardzo konkretny, nawet tak dalece, że każda wieś miała w nim określone swoje zadania i perspektywy. W tych warunkach dyskusja miała ton zasadniczy. Jak ktoś po tej egzekutywie nawet ci, którzy „wietrzyli” jakieś zmiany w polityce osiedleńczej — dali spokój i uznali istniejący stan rzeczy.

Plan zagospodarowania tego rejonu uwzględniający miejscowe warunki — jako mała cząsteczka ogólnonarodowego planu rozwoju naszego kraju — stał się platformą współpracy, otworzył szerokie pola działania zarówno mieszkającej tu ludności rdzennie polskiej jak i Ukraińców.

Przykład zobowiązuje. Jeżeli mogli członkowie egzekutywy KP i PRN przyjechać do odległego 25 km Uścia, by na miejscu rozwiązać bądź co bądź żywotne sprawy — to i Prezydium GRN nie może być pod tym względem gorsze. Gromadzka Rada Narodowa pod przewodnictwem tow. Zagórskiego również często organizuje sesje w terenie, w poszczególnych wsiach wchodzących w skład GRN Uście Gorlickie. Sesja taka odbyła się w Klimkowie, w Skwirnym i innych. Co omawiano: sprawy gospodarcze i oczywiście problemy związane z osiedleniem.

Okazuje się, że bezpośrednie kontakty z ludnością są najlepszą formą wysłuchiwania i zapoznawania się z potrzebami ludności. Pozwalają też na podjęcie trafnych wniosków i uchwał. Nie powiem, że GRN ma życie łatwe, usła nie różami. Trzeba pamiętać o tym, że każde niedopatrzenie może być przy odrobinie złości woli wykorzystane jako dyskryminacja narodowościowa. Ze jeden taki wypadek może popsuć całą dotychczasową robotę. GRN o tym pamięta. Np. przygotowany jest obecnie wymiar obowiązkowych dostaw żywności. Oblicza się go według faktycznie użytkowanej ziemi, a nie aktów nadania. Są pewne odchylenia. Roboty wprawdzie jest więcej, ale nie będzie później odwołań, rozgoryczenia itp. Gdyby tak jeszcze podobnie postąpił Wydział Finansowy PRN w Gorlicach. Solidna robota jest jak się okazuje dewizą niektórych rad narodowych. Objaw tym zdrowszy, że tyczy rad narodowych niższego szczebla.

RÓWNOUPRAWNIENIE NIE TYLKO NA PAPIERKU

Równouprawienie Ukraińców ma swój wyraz w tym, że mają oni swych reprezentantów w gromadzkiej i powiatowej radzie narodowej. W GRN Uściu jest 5 radnych ukraińskich. A Szymon Pyrcz i Piotr Barla to jedni z najaktywniejszych.

W czterech wsiach wchodzących w skład gromady Uście funkcje sołtysów pełnią również Ukraińcy. Ma to niewątpliwie wpływ na stopień aktywności społecznej. Nie można nie wyrazić podziwu dla postawy i ofiarności mieszkańców Kuńkowej, którzy wyremontowali budynek szkolny. GRN dała tylko materiał i płaciła robociznę fachową. Ko sztyrem remontu opiewał na 90 tys. zł. Roboty przeprowadzono kosztem tylko 16 tys. zł. Podobnie było w Klimkowie. W obu wsiach przeważają osadnicy ukraińscy.

Wielu Ukraińców jest członkami PZPR, a nawet 4 sekretarzami POP. Na Komitet Gromadzki w Uściu Gorlickim, w którego skład wchodzi 11 POP przypadł obowiązek przygotowania aktywistów zdolnych do wcielania w życie złożonej kwestii narodowościowej. Rola ta przypadła wszystkim członkom partii. Muszą być obeznani nie tylko z teoretyczną stroną zagadnienia, ale i z historią, tradycjami obu narodów. Pewnie, że nie wszyscy jeszcze są zdolni do wypełnienia funkcji agitatora. Wielu jeszcze musi się uczyć. To jest sprawa najbliższego szkolenia ideologicznego. Ale jest już grupa towarzyszy zdolnych wyjaśniać ten problem. Najczęściej jest on omawiany na zebraniach ogólnowiesijskich. Tam tych zebrań kształtują najczęściej członkowie partii, choć nie zawsze przychodzi im to z łatwością. Czasem wysiłki całych miesięcy zostaje przekreślony jedną nieodpowiedzialną wizytą...

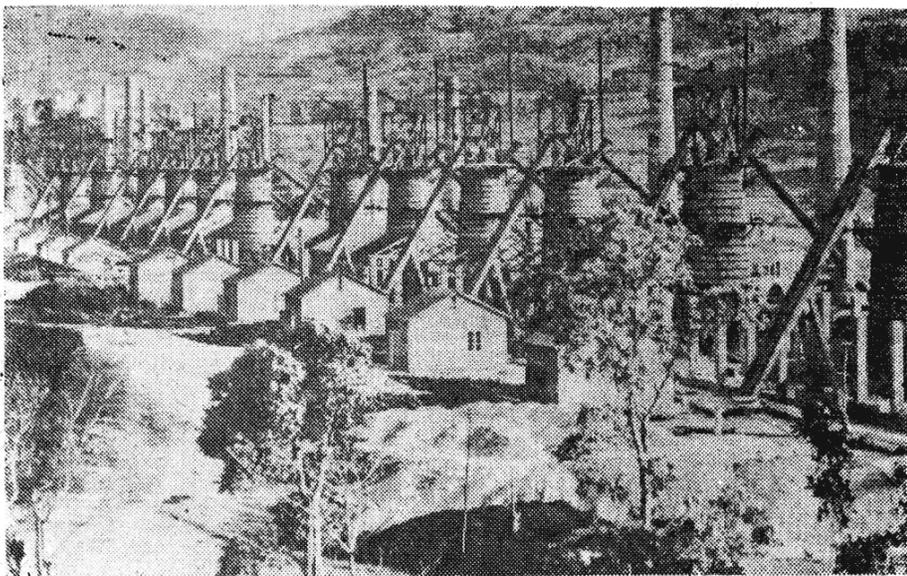
Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne ma się m. in. troszczyć o to, by kultura narodowa, tradycje — nie zanikły wśród ludności ukraińskiej. Nie spotkasz tu jednak zespołu regionalnego, grupy dzweczki zajmujących się bodaj pięknym haftem regionalnym, czy tym podobnych. Natomiast często po wizytach przedstawicieli UTSK toczą się tylko dysputy mało komu potrzebne.

Delegaci UTSK unikają na ogół oficjalnych zebrań. Nie korzystają ze świetlic. Swoje sprawy załatwiają na osobności. Jak szybko przyjeżdżają, tak jeszcze szybciej wyjeżdżają. Natomiast miejscowi Ukraińcy chcą pracować dla dobra kraju, w którym żyją i mają pełne prawa obywateli wykreślić z pamięci to, co było w przeszłości złe.

Życzyć sobie należy, by kierownictwo UTSK zgodnie z założeniami i programem zaczęło kontrolować pracę w terenie wszystkich swoich przedstawicieli. Utrwała się bowiem opinia, że niektórzy przedstawiciele UTSK co innego mówią oficjalnie, a co innego robią bezpośrednio w terenie.

Przykład życia tych 168 rodzin dowodzi jasno, że w atmosferze wzajemnego zrozumienia — współpraca może wydawać piękne owoce.

E. JAKUBOWSKA



3

aż się roi od siedzących robotników, którzy słuchają i coś notują. I nawet wieczorem, po kolacji, każdy ma jakieś zajęcia, również i obarczeni rodziną: praca społeczna, kółka muzyki, tańca, czytania wierszy.

PERSPEKTYWA

A jak się zmieniło życie ludzi? O mieszkaniach już mówiliśmy: nie małe chatki z klepiskiem, ale jasne mieszkania. Kuchnie i łazienki są jeszcze wspólne, ale przecież ci ludzie jakże często dopiero dziś poznają wygodę cywilizowanego życia. Przeciętny zarobek robotników w obu fabrykach wynosi około 60 juanów. Personel inżynieryjno-techniczny

zarabiał około 200 juanów, a nawet i więcej. Dla orientacji podam, że za obiady w stołówce robotnicy płacą miesięcznie 6 juanów.

Młodzież pracująca, ale ucząca się dalej zawodu, jest na pełnym utrzymaniu fabryki. Dostaje wyżywienie, ubranie i miesięczne „kieszonkowe” w wysokości 4 juanów. Kawalerowie płacą miesięczny czynsz (wraz ze świadczeniami za światło i opał) w wysokości 60 fenów (1 juan — 100 fenów). Rodziny mające dwupokojowe mieszkania (najczęściej kilka osób w rodzinie pracującej) płacą za nie 1—2 juany miesięcznie. Urlopów jeszcze robotnicy nie otrzymują. Państwo wychodzi z założenia, że w tym trudnym okresie budowy nie można sobie jeszcze pozwolić na luksus urlopów. Natomiast w fabrykach

bardzo się przestrzega zasady najlepszego wykorzystania przerw w pracy dla odpoczynku osobistego oraz nieprzekraczania 8-godzinnego dnia pracy.

Kiedy się obserwuje nowych mieszkańców nowego Lojanu, rozumie się, że tak wyglądać mogą ludzie, do których życie zwróciło się z jakimiś nowymi perspektywami. Ci ludzie nigdy przedtem nie mieli przyszłości, nie wyobrażali sobie nawet, że kiedykolwiek życie ich może stać się inne, lepsze. I właśnie w tym, że rzeczywistość codziennego życia przerasta ich przeszłość, należy szukać ich przywiązania do nowych Chin.

BRONISŁAW TRÓŃSKI

Z warzywami zimowymi dobrze, owocami — krucho

- Rok cyklicznego nieurodza u jabłek
- Kapusta i cebula — obrodziły
- Ziemiaki na listy zbiorowe po 60 zł za 100 kg

Złota jesień, owszem, ale bez jabłek — twierdzą fachowcy od sadownictwa, a ich opinię potwierdzają przedstawiciele handlu owocami i warzywami. Rok 1959, twierdzą fachowcy, jest okresem tzw. cyklicznego nieurodza. Sytuację pogorszyły jeszcze susze, a następnie burze w rejonach kraju, gdzie urodzaj zapowiadał się stosunkowo niezły — w Krakowskim i Rzeszowskim. Tegoroczny zbiór jabłek zapowiada się na około 200—220 tys. ton, to jest o połowę mniej niż w roku ubiegłym. Również jakość owoców jest najnielepszą. Jabłka są słabe, małe i niewyrośnięte.

W chwili obecnej skup zaopatruje przede wszystkim przemysł. Wczesne gatunki jabłek pójdą na przerób na kompoty i moczce. Późniejsze gatunki zostaną rozprowadzone w sprzedaży detalicznej.

Znacznie lepiej będzie z warzywami, a przede wszystkim z kapustą, marchwią, burakami i warzywami smakowymi. Sieć detaliczna handlu notuje pełne pokrycie zapotrzebowania. Ceny niektórych gatunków warzyw, jak np. marchwi i buraków, wykazują tendencje wzrostowe. I tak np. kilogram marchwi kosztuje obecnie w detalu 2.60 zł, podczas gdy w analogicznym okresie roku ubiegłego kosztował 2 zł. Podobnie jest z ceną buraka, która w ub. roku

wynosiła 1.80 zł za kg, a w roku bieżącym — 2.05 zł. Tańsza natomiast jest kapusta, kilogram kosztuje obecnie 1.15 zł, to jest o przeszło złotówkę mniej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Potaniała także cebula z 5.55 zł w roku ubiegłym do 3.35 zł za kilogram w sezonie bieżącym.

Wprawdzie okres zakupu ziemniaków nie rozpoczął się jeszcze, jednak już wiadomo, że handel nasz otrzyma dla zaopatrzenia ludności około 700 tys. ton ziemniaków. Podobnie, jak w latach ubiegłych, ziemniaki sprzedawane będą na listy zbiorowe z zakładowych prac. Cena 100 kg ziemniaków na listy wyniesie 60 zł. Osoby pracujące w zakładach upoważnionych do zakupu ziemniaków na listy zbiorowe będą mogły nabyć po 100 kg oraz dodatkowo na członka rodziny będącego na utrzymaniu osoby pracującej.

Jedynie w woj. katowickim, jako w okręgu najbardziej uprzemysłowionym i mającym mniejsze możliwości dodatkowego zaopatrzenia na wolnym rynku, ziemniaków nabywanych na listy zbiorowe podwyższona została do 150 kg na pracującego i na każdą osobę będącą na jego utrzymaniu.

W chwili obecnej hurt i handel detaliczny przygotowują się do sprawnego zaopatrzenia ludności w ziemniaki. Przewiduje się, że największe r — silenie sprzedaży ziemniaków przypadnie w październiku.

Wybuch gazu w szatni na stadionie KS „Legia” — 3 osoby ranne

(Inf. wł.). W dniu 24 września br. z nieustalonych bliżej przyczyn, nastąpił w szatni stadionu KS „Legia” w Krośnie silny wybuch gazu. W wyniku tego, 3 robotnicy, a mianowicie: Jan Lorenc, Kazimierz Żywiec i Bolesław Nizicki (wszyscy zamieszkali w Krośniku Wyznym) zostali poparzeni. KP MO w Krośnie prowadzi dochodzenia.

Z sali sądowej

Smutny epilog bójkii wiejskiej

(Inf. wł.) W godzinach popołudniowych 30 kwietnia br. we wsi Hermanowa (pow. Rzeszów), na tle długotrwałych waśni doszło do awantury, a następnie bójkii, pomiędzy Piotrem Najdą i Józefem Baranem. Najda wezwał do pomocy swego 18-letniego syna Stanisława i obaj kołami wyrwanymi z piotu zaczęli „okładać” Barana. W pewnym momencie Stanisław Najda uderzył w głowę Barana, powodując załamanie kości czaszki i zmiążdżenie mózgu oraz natychmiastową śmierć Józefa Barana.

Ponieważ nie było żadnych świadków, Sąd stanął przed trudnym zadaniem ustalenia kto jest sprawcą zabójstwa — ojciec, czy syn. Krażliwy bowiem początkowo wśród miejscowej ludności wersje, że Barana zabił kołkiem Piotr Najda. Po szczegółowym rozpatrzeniu sprawy Sąd ustalił, że zabójcą był niewątpliwie 18-letni Stanisław Najda. Tymczasem się on, że działał w obronę ojca i absolutnie nie miał zamiaru zabić Józefa Barana. Sąd orzekł jednak, że St. Najda przekroczył granice obrony koniecznej i skazał go na pobyt w zakładzie poprawczym (do 21 roku życia). Ojciec zabójcy, Piotr Najda, za wywołanie awantury i udział w bójkie, skazany został na 1 rok i 3 miesiące więzienia.

»Milcząca służąca«

... tak nazywa się naturalnej wielkości postać kobieca, rzeźbiona w drzewie, która po prostu jest komoda. Ciekawy ten eksponat z XVIII w. znajduje się w Muzeum Narodowym w Norymberdze.

FOT—CAF



Ciekawostka z kraju

W PGR Redzin k. Wrocława urodziła trzy jajo-weczki. Wszystkie są koloru czerwonego i mają białe nóżki.

Niecodzienny przychówek dzięki troskliwej opiece całej załogi, chowa się dobrze.

Na zdjęciu: Kierownik PGR Redzin Zygmunt Czarny z „trojaczkami”.

CAF — fot. Wotoszczuk



Na strzeżonym przejeździe kolejowym w Sanoku miał ostatnio miejsce wypadek, który omal, że nie zakończył się tragicznie. Na skutek niezamknięcia w porę przejazdu, parowóz kolejowy najechał na tył samochodu ciężarowego „Lublin”, prowadzonego przez ob. Mieczysława Przedzie-więz. Wóz został częściowo uszkodzony — kierowca wyszedł z rąk z wypadku bez szwanku.

W Stalowej Woli motocyklista Józef Dul potrącił na szosie przedmiejskiej, Józefa Topolskiego. Doznał on licznych obrażeń ciała. Winę ponosi Topolski, który nieprawnie przechodził w poprzek szosy.

Na skutek zbyt szybkiej jazdy, motocyklista Władysław Witusiński potrącił w Zółkowie (pow. Jasło) przechodzącą szosą Katarzynę Pistrą. W wyniku uderzenia, zarówno Pistra jak i motocyklista Witusiński doznał ciężkich obrażeń ciała i przebywają w szpitalu. Wstępne dochodzenia prowadzone przez KP MO w Jasle ustaliły, że winę za wypadek ponosi motocyklista Witusiński, który jechał z niedozwoloną szybkością.

Jadący samochodem osobowym ob. Sławomir Augustyn, z nieustalonych dotąd powodów wpadł na gle do rowu na szosie w rejonie ul. Łukawiec p.w. Rzeszów. Wóz uderzył następnie w przydrożne drzewo i uległ częściowemu uszkodzeniu. Jadcą w samochodzie 19-letnia Maria Ryrtek doznała lekkich obrażeń ciała.

Woznica, Józef Kuźniar z Łańcuta, jadąc furmanką konną, potrącił na terenie miejscowości Sonina rowerzystę — Wojciecha Pasernaka, zam. w Giuchowie pow. Łańcut. Pasernak doznał licznych obrażeń ciała.

25-letni motocyklista, Mieczysław Rojewski, zam. w Dębicy prowadząc motocykl marki „Jawa” najechał na jedne z ulic Dębicy na rowerzystę Czesława Łodzieję. Jak wykazało śledztwo, winę za wypadek ponosi rowerzysta, który jechał w stanie nietrzeźwym i w dodatku nie przestrzegał przepisów drogowych.

FOT—CAF



Martine i iluzjonisci

Stawna gwiazda filmowa Martine Carol w teatrze rewiowym „Alamora w iaryżu wśród znanych iluzjonistów Poirret'a i Serrault'a (z lewej).

Papieros — kibic

Pewna francuska firma tytoniowa wypuściła ostatnio na rynek oryginalne papierosy długości 50 cm. Wśród publiczności na meczach piłkarskich reklamuje się je jako „z prawdziwego zdarzenia papieros na połowę meczu”.

Pociecha

„Cóż za pociecha, że żyjemy w świecie, w którym wszystkie uciążliwe sprawy, począwszy od rządzenia, a skończywszy na robieniu kłębów, złożony możemy na barki innych” (pisarz angielski, Aldous Huxley).

Kulisy mody

Fakt zaliczenia wiceprezenta ta Nixona przez brytyjską wyrocznie mody, za jaką uchodził czasopismo „Tailor and Cutter”, do pierwszej dziesiątki najlepiej ubranych osób na świecie spotkał się podobno ze strony Nixona ze wzruszeniem ramion. Większość swoich ubrań — miał oświadczył wiceprezydent — zakupił on gotowe w magazynie po cenie ok. 100 dolarów, po czym robi u krawca tylko nie wielkie poprawki.

Spis Polaków w Argentynie

Związek Polaków w Argentynie postanowił przeprowadzić spis ludności polskiego pochodzenia w Argentynie. Ponieważ dokonanie takiego spisu natrafia na duże trudności Związek zaapelował więc do wszystkich zrzeszonych Polaków, aby każdy z nich podał ze swego rejonu zamieszkania imię, nazwisko i adres zamieszkałych tam rodaków.

Tą drogą Związek Polaków spodziewa się otrzymać przybliżoną liczbę Polaków i osób polskiego pochodzenia w Argentynie.



Plastykowa miss

Akito Kodzime ogłoszona niedawno w Long Beach „Miss Świata” na rok 1959 — jak oświadczył japoński chirurg dr Tosziko Matsui — poddała się jeszcze przed wyborami królowej piękności pewnej dyskretniej operacji plastycznej. W klinice dr Matsui wstawiony został Kodzime rodzaj plastycznej podpórki piersiowej.

Krew ojców

W jednej ze szwedzkich klinik położniczych umieszczono w poczekalni napis następującej treści: „Panowie — ojcowie, proszę się nie denerwować i nie biegać niepotrzebnie po pokoju. Załam przyjdzie na świat wasze dziecko zdążyło jeszcze przejść do sąsiedniego pawilonu krwiodawstwa, by oddać tak nam potrzebną krew”.

Szczury na głowę ludności

Z danych, opublikowanych przez nowojorski urząd zdrowia wynika, że miasto Nowy Jork liczy tyle samo mniej więcej szczurów, co... mieszkańców. W ciągu pierwszych pięciu miesięcy roku bieżącego zameldowano w Nowym Jorku o 565 wypadkach ukąszeń ludzi przez te gryzonie.

Sódoma i Gomora

„New York Herald Tribune” podaje następującą historię. Pewien kupiec podróżujący po NRF był tak zmęczony ciągłym załatwianiem formalności meldunkowych, wymaganych przez niemiecką policję, że postanowił zemścić się w swoisty sposób. Oto przez 11 lat w rubryce „miejsce urodzenia” wypisywał: Sódoma albo Gomora. W rubryce „zawód”: łowca szczurów, treser niedźwiedzi, żebrak, fałszerz, malwersant. W końcu zameldował się jako oszust, podając swe właściwe nazwisko i adres. Policja zatrzymała go za to, że w rubryce „zawód” podał nieprawdziwe dane. Prawdopodobnie zapłaci karę...

Pracownicy poszukiwani

OSTRZEŻENIE! Ostrzega się przed kupnem niwelatora wyprodukowanego przez firmę Optik Feinmess Dresden VEB NRD numer fabryczny 21 605, skradzionego na budowie linii kolejowej Rzeszów — Kołbuszowa, Odcinek Budowlany PRK 9, Przemysł. K-2345

„2 KWALIFIKOWANYCH ZEGARMISTRZÓW” zatrudni na terenie Rzeszowa PHD „Jubiler” w Krakowie. Zgłoszenia osobiste — u Kierownika Sklepu w Rzeszowie, ul. 3 Maja 3. K-2373/2

KIEROWNIKA betoniarni oraz **TECHNIKA** BHP z praktyką zawodową zatrudni Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane w Rzeszowie, ul. Langiewicza barak 1. Warunki pracy i płacy — do omówienia na miejscu. K-2382/3

ODDZIAŁ ROBOT BUDOWLANYCH — Poznań, ul. Przemysłowa 12 zatrudni natychmiast wszelką liczbę **MURARZY, CIEŚLI, BRUKARZY, DEKARZY, STUJNARZY, ZDUNÓW, ZBROJARZY, STOLARZY, WODOKAN, MALARZY, ELEKTRYKÓW, INSTALATORÓW wodno-kan., INSTALATORÓW c.o., ROBOTNIKÓW NIEMY KWALIFIKOWANYCH.** Praca w Poznaniu i w terenie. Dla pracowników zatrudnionych w Poznaniu i w terenie — zapewnione zakwaterowanie. Przy zgłoszeniu się do pracy należy przedłożyć dowód osobisty z okresowym wymeldowaniem z dotychczasowego miejsca zamieszkania, zaświadczenie zwolnienia z ostatniego miejsca pracy względnie zaświadczenie Rady Narodowej — o braku pracy zarobkowej. Pracownicy zatrudnieni poza Poznaniem otrzymują ponadto diety. W okresie próbnym, trwającym 3 miesiące, pracownik otrzymuje bezpłatne bilety na dojazd do pracy przy zatrudnieniu w pobliżu miejsca zamieszkania, przy dalszych odległościach — bezpłatny bilet w miesiącu. Po upływie tego okresu pracownik przyjmowany jest w charakterze pracownika umownego i nabywa prawa do świadczeń w naturze, jak: pełne umundurowanie kolejowe, deputat węglowy, 12 bezpłatnych biletów dla siebie i 3 — dla rodziny rocznie, prawo do korzystania z ulg przejazdowych dla siebie i rodziny oraz prawo do korzystania z kolejowej opieki lekarskiej. Po zatrudnieniu bez przerwy 3 lat, pracownik otrzymuje dodatek za wysługę lat w wysokości 5 proc., po 10 latach 10 proc., a po 15 latach 15 proc. od rocznego uposażenia. Płaca wg obowiązującego zarządzenia na PKP plus premia miesięczna. Dla robotników niemy kwalifikowanych istnieje możliwość odbycia zawodu. Zgłoszenia przyjmuje osobiście lub pisemnie: Oddział Robot Budowlanych — Referat Ogólny, Poznań, ul. Przemysłowa 12, pokój 2 i Kierownictwo Robot na stacjach: w Rzepinie, Lesznie, Głogowie i Luboniu k. Poznania. K-2374

SPÓŁDZIELNIA USŁUG TRANSPORTOWYCH PSS — Filia w Przemyslu, ul. Frankowskiego 8 zatrudni natychmiast pracowników fizycznych. Zgłoszenia: codziennie w biurze spółdzielni w godz. 8—15. K-2384/3

RZESZOWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO W RZESZOWIE, ul. Hoffmanowej 5 zatrudni natychmiast **INŻYNIERA** z kilkuletnią praktyką na stanowisku Gł. Technologa (w branży metalowej). Warunki pracy i płacy — do omówienia na miejscu, w biurze Rz. ZPT, ul. Hoffmanowej 5 — tel. 36-33. K-2382/3

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ w Dębicy, ul. Rzeszowska 12 **OGŁASZA PRZETARG NA SPRZEDAŻ KONIA POCIĄGOWEGO**

Przetarg odbędzie się na miejskiej targowicy w Dębicy, przy ul. Chłędowskiego — dnia 30 września 1959 r., o godz. 10. W razie niedościa do skutku przetargu w dniu powyższym, następny przetarg odbędzie się dnia 7 października br. o tej samej porze i w tymże miejscu. Przystępujący do przetargu złożą wadium w wysokości 300.— zł. w kasie przedsiębiorstwa. Konia mżna oglądać — w stajni przedsiębiorstwa w godz. od 12 do 13. K-2363

KIEROWNICTWO PAŃSTWOWEGO GOSPODARSTWA ROLNEGO NOWE SIOŁO, 9-ta Cieszanów stacja kolejowa Lubaczów **OGŁASZA PRZETARG** na **SPRZEDAŻ 6 KONI ROBOCZYCH**

Przetarg odbędzie się w w/w miejscu tj. siedzibie PP PGR Nowe Sioło w dniu 3 października 1959 r. K-2307

UWAGA!

CZŁONKOWIE GMINNEJ SPÓŁDZIELNI „Samopomoc Chłopska” w Jarosławiu ul. Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Jarosławiu z a w l a d a m i a że wydawanie bonów na wypłatę dywidendy od udziałów za rok 1958 — odbywać się będzie codziennie od godz. 7 do godz. 15 w biurze spółdzielni, przy ul. Pelkińskiej 57 od dnia 21 września — do dnia 31 grudnia 1959 r.

Bony wymienione, winny być realizowane w naszych spółdzielniach najpóźniej do końca br.

W razie niepoabrnia i niezrealizowania bonów w powyższym terminie — wartość ich zostanie zapisana na dobro funduszu zasobowego spółdzielni. K-2388/2

DĘBICKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH W DĘBICY

OGŁASZAJĄ PRZETARG na wykonanie robót związanych z budową kolejki wąskotorowej w cegielni Zyraków. Materiały dostarczy zleceniodawca. Oferty należy składać do dnia 30 września 1959 r. W przetargu mogą wziąć udział tylko przedsiębiorstwa państwowe. Dębickie ZPTMB zastrzegają sobie prawo dowolnego wyboru oferenta. K-2335



Ogłoszenia drobne

Sprzedaz

SPRZEDAM 4 ha roli pod budowę (bez budynków) w Przemyslu, ul. Muzołowa, Przemysł, ul. Krzemienie 18. G-143

DOM jednorodzinny, drewniany, 600 m² ogrodu w Staromieściu sprzeda Trzeciak Zofia, Rzeszów — Staromieście 229. G-1420

SPRZEDAM przyczepę i ciągnik „Deutz” 50 KM, przydatny do młoci. Makowski Bronisław, Międzywódek k/Warszawy, Polesie nr 10. K-2386/1

CEGLE białe kl. I. poleca: Hurtowa Sprzedaż Materiałów Budowlanych M. Rzeklecki, Bydgoszcz, ul. Emilii Piłater 20. K-2242

SPRZEDAM samochód m-ki „Bus sing” 6-tonowy, po remoncie, w bardzo dobrym stanie. Śladek Józef, Bytom, ul. Mitejki 23. K-2381

Zguby

UNIWAŻNIAM się zbyłą piętarkę zarejestrowaną punktu „Ruchu” nr 46 o treści: „RUCH” Rzeszów punkt sprzed. nr 46. G-1419

DNIA 3 sierpnia br. w Krośnie skradziono Chrzastowskiej Sieni, nauczycielce w Woli-Sękowej legitymację służbową nr 138 wydaną przez Prezydium PRN w Sanoku. Pg-1127

Praca

PRZYJMĘ ucznia do wykonywania zawodu cukernicze. Wywódnia Cukrów i Ciast „Ficida” Jarosław, Rynek 21. G-1418

DOCHODZĄCA pomóc domową do rodziny z dwójgłem dziećmi — potrzebna. Rzeszów, Zamoyskiego 10/6. Pg-1126

Podziękowanie

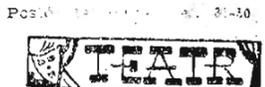
WSZYSTKIM za okazane wyrazy współczucia z powodu zgonu naszego nieodżałowanego syna Kazimierza Bochenka, a szczególnie Dyrektorowi WSK — Dębica i Zarządce Zakładu za pomoc w zorganizowaniu ostatniej przystęgi Zmarłemu, — serdeczne podziękowanie składają — rodzice. G-1423



Ś r o d a
30
września 1959 r.



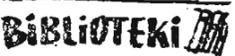
Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 81, plac Wolności 17. Stały dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 36.



Państwowy Teatr im. W. Sienkiewicza — masywny — masywny



ZORZA (ul. 3 Maja, Córka kapitana (radz. 1. 16) dod. 5.14)
MEWA (ul. Dąbrowskiego) — Ostatnia miłość (franc. 1. 18)
SWIT (ul. Langiewicza) — Miłość po południu (USA 1. 18)
PRZODOWNIK (ul. Pastrowskiego) — Winda na szafę (fr. 1. 18)
WDK (ul. Okrzei 7) — Pierwszy bój (chiński 1. 11)
APOLLO (Staromieście) — Komisarz i róża (fr. 1. 12)
STRZYŻÓW — ODRÓDZENIE — Porzucona (radz. 1. 16)
UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF



Wojewódzka i Miejska (ul. Tkaczowa) — Wypożyczalnia i czytelnia czynna od godz. 10-19
Wojewódzkiego Ośrodka Propagandy Partyjnej (ul. 3 Maja 23a) — Wypożyczalnia i czytelnia czynna w godz. od 8-19



Program dnia: 6.22 15.25
Wiadomości: 5.50 6.00 7.00
8.00 13.55 16.00 18.00 20.00 23.00
8.05 Przegląd prasy 9.00 Audycja dla kl. I i II 9.20 Muzyka klasyczna 10.10 Koncert: 11.30
Melodie rozrywkowe 12.04 Muzyka ludowa różnych narodów 12.35 Sully rozrywkowe 13.24
Kaleidoskop muzyczny 14.25 Muzyka operowa 15.30 z życia
Związku Radzieckiego 16.55 Audycja aktualna 17.00 Audycja dla młodzieży szkolnej 17.10
W tym samym tanecznym 17.15 Radio-Reklama 18.05 Opowiadanie gruzińskie 18.25 Koncert 19.05 Uniwersytet Radiowy 19.15 Radioproblemy 20.30 Melodie rozrywkowe 20.40 Muzyka taneczna 20.55 Pięć minut o wychowaniu 21.00 Koncert 21.40 Audycja literacka 22.10 Muzyka gruzińska 21.40 „Parnasik”

Program dnia: 7.42 15.05
Wiadomości: 5.30 6.30 7.30
8.30 12.04 15.00 23.50
8.36 Przegląd prasy 9.05 Muzyka rozrywkowa 9.35 Pełnym głosem o sprawach młodzieży 10.00 Muzyka dla wszystkich 10.45 „Należniki” — opowiadanie 11.00 Muzyka baletowa 11.30 Melodie rozrywkowe 15.10 Pieśni romantyczne 16.00 Pogodne melodie 16.20 „Spotkania z pisarzami” 17.00 Radio-Reklama 17.15 Koncert solistów 18.00 Muzyka taneczna 18.25 Audycja aktualna 19.05 Kwadrans muzyczny 19.20 „Wiadunek” słuchowisko 20.52 Sully taneczna 21.27 Kronika sportowa 21.40 Gra orkiestra taneczna 23.00 Koncert muzyczny wspólnie z Rzeszowską PR:

14.55 Radio-Reklama 16.00 Wiadomości ziemi rzeszowskiej 16.10 Komentarz Jakuba Ciastonia — o komisjach porozumiewawczych „Owocna współpraca” 16.20 Dawni polscy piosenkarze i piosenki stare jak świat.

Nie będzie kłopotu z butami WPHO — dokonało transakcji na około 100 milionów złotych

Przemysł obuwniczy na tegorocznych targach w Poznaniu (jak wynikało z relacji przedstawiciela rzeszowskiego Przedsiębiorstwa Handlu Obuwem) jak nigdy dotąd zaprezentował bardzo bogaty asortyment swoich wyrobów. Miał już swoich, kiedy zdecydowano się na każdy fason i gatunek obuwia — powiedział przedstawiciel WPHO, w tej chwili można już sobie trochę „pogrymasić”, jeżeli chodzi o dokonanie takiej czy innej transakcji.

Przemysł obuwniczy pokazał bowiem nie tylko różnorodność fasonów butków damskich, ale także obuwie w szerokiej gamie kolorów. Po raz pierwszy pokazano też tzw. obuwie rodzinne. Są to buciki męskie, damskie i dziecięce w jednym fasonie i kolorze.

Wielkim wyborem obuwia tak męskiego, damskiego jak i dziecięcego. Przedstawiciele WPHO dokonali na targach poważnych transakcji, bo sięgających łącznie około 100 mln złotych. Na pierwsze półrocze przyszłego roku zamówiono także około 4 tys. par obuwia z tzw. krótkich serii.

Czekają na nowe sklepy i punkty usługowe

Mieszkańcy ul. Obrońców Stalingradu, a właściwie tej dalszej części tzw. Osiedla prząca za naszym pośrednictwem przypominie Wydziałowi Architektury i Nadzoru Budowlanego MRN, że ich dzielnica pozbawiona jest sklepów. Jeżeli część ulicy od strony miasta posiada łącznie 15 placówek handlowych i punktów usługowych różnych branż, to Osiedle ma tylko 2 sklepy spożywcze i mleczarnię. Logycznym następstwem tego, są kilometrowe kolejki pod sklepami.

Nie próżnuj

Koło ZMW w Trzeccanie koło Rzeszowa leży sobie wprawdzie dopiero drugi rok, ale ma już na swoim koncie niezłe wyniki. Zrzesza ono obecnie 65 członków i większość z nich chętnie angażuje się w prace swojej organizacji.

Nad pracą zespołu czuwa instruktor z Rzeszowa. Rozpoczął również prace zorganizowany pod egidą koła ZMW Amatorski Klub Filmowy. Na razie dysponuje on tylko jedną kamerą i aparatem fotograficznym, ale za to foto-amatorów nie brakuje.

400 izb mieszkalnych więcej

Podobnie jak w innych miastach i miasteczkach również w Strzyżowie z roku na rok wzrasta liczba oddanych do użytku izb mieszkalnych. W ostatnich latach budownictwo mieszkaniowe tego miasta poszerzyło się o 400 nowych izb.

Już w najbliższym czasie gościć będziemy Polski Zespół Tańca

Jak się dowiadujemy, Polski Zespół Tańca wystąpi niebawem w naszym mieście. Liczne występy za granicą i w kraju przyniosły temu znakomitemu zespołowi zasłużoną popularność i uznanie. Obecnie, przed wyjazdem na występy do Belgii, Polski Zespół Tańca wieńczy swoją piękną i pożyteczną zasadzie propagowania sztuki choreograficznej przede wszystkim w kraju, wystąpi w szeregu miast z nowym, niezwykle efektywnym programem.

ŚLADEM naszej krytyki

W nawiązaniu do naszej notki zamieszczonej w „Nowinach Rzeszowskich” z dnia 16 bm. pt. „Najwyższy już czas”, Dyrekcja Miejskiego Handlu Mięsem w Rzeszowie zawiadamia, że zaopatrzyła wszystkich konwojentów rozwozących mięso w odpowiednie ilości płaszczy ochronnych białych, jak również zakupiono fartuchy gumowe, które już przekazano pracownikom transportu do użytku. Dla zapewnienia stałej czystości, zarządzono 3 razy w tygodniu zmianę odzieży ochronnej.

W KILKU ZDANIACH

Bezpośrednio po wyzwoleniu, mieszkańcy pow. strzyżowskiego korzystali z usług tylko 3 lekarzy. Obecnie powiat ten posiada już 5 ośrodków zdrowia, 3 izby porodowe, 3 punkty położnicze, 12 lekarzy, 19 pielęgniarek, 3 karetki pogotowia ratunkowego.

Wysokie odznaczenia dla działaczy ZBoWiD Uroczyste Plenum Zarządu Powiatowego

Dla upamiętnienia 20 rocznicy najazdu wojsk hitlerowskich na Polskę odbyło się w Rzeszowie uroczyste Plenum Zarządu Powiatowego ZBoWiD, na któ-

rym wręczono wysokie odznaczenia zasłużonym działaczom — weteranom walki o wolność i demokrację. Krzyżem Virtuti Militari V klasy odznaczeni zostali:



Na zdjęciu: Prezydium Plenum — referat wygłasza tow. Tomasz Wisniewski.

Warto oglądać

W związku z X rocznicą powstania Chińskiej Republiki Ludowej, która przypada na dzień 1 października br. na ekranach naszych kin wyświetlonych będzie kilka filmów produkcji chińskiej. Zobaczymy więc takie tytuły jak: „Pierwszy bój”, „Zdobycie gór”, „List z piórkami”. Wyższe filmy wyświetlane będą w kinach: WDK i „Apollo” w Rzeszowie oraz „Olimpia” w Przemklu.



Na zdjęciu: Fragment sali w czasie Plenum ZBoWiD.



dr Mieczysław Nieć i Stanisław Senjko. Krzyżem walecznych — Mieczysław Kaczor, Zbigniew Mazur, Tadeusz Matuzkiewicz, Stanisław Plewa, Stefan Skibiński, Edward Winiarski i Józef Tomasiak. Krzyżem Partyzanckim udekorowanych zostało 34 osoby Medalem Zwycięstwa i Wolności 9 osób i Odznaką Grunwaldu — 39 osób.

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

REMANENTY NIEDZIELI

PIŁKA NOŻNA — KLASA B W GRUPIE RZESZOWSKIEJ SPARTA SEDZISZÓW NAJPOWAZNIEJSZY

KANDYDATEM DO TYTUŁU MISTRZOWSKIEGO Ubiegła niedziela, przyniosła w rozgrywkach klasy B grupy rzeszowskiej pewnego rodzaju niespodziankę, w postaci przegranej jednego z najpoważniejszych kandydatów do tytułu mistrzowskiego LZS Rudna w Boguchwałku z tamtejszym Izolatorem 1:3. Sedziszowska Sparta wygrała w Sominie z miejscowym LZS 3:0 i wysunęła się na pierwsze miejsce, mając przy równej liczbie gier, dwa punkty przewagi nad zespołem LZS Rudna. Do końca rozgrywek obydwie drużyny mają po dwa punkty. W najbliższą niedzielę Sparta gra u siebie z LZS Zaczernie i ma dwa punkty zapewnione. Rudna zaś gości u siebie Stal II z Rzeszowa. W ostatnią niedzielę mistrzostw, tj. 11 października, Sparta wyjeżdża do Kawęczyna, a Rudna do Zależa. Sedziszowski Sparcie do tytułu mistrzowskiego potrzebne są tylko 3 punkty.

SIATKOWKA

W sobotę rozegrany został w Rzeszowie finałowy turniej piłki siatkowej drużyn męskich o puchar Zarządu Okręgu Zw. Zaw. Pracowników Handlu i Przemysłu Gastronomicznego. W turnieju finałowym startowały następujące zespoły: Rzeszowskie Zakłady Gastronomiczne, MHD Przemysł, WPHOdZ — Przemysł, Zakład Usług Radiotechnicznych — Rzeszów, MHD — Jarosław.

WYNIKI: MHD Jarosław — MHD Przemysł 0:2 (10:15, 8:15), WPHO Przemysł — ZUR Rzeszów 2:1 (15:6, 8:15, 15:3), WPHO Przemysł — MHD Przemysł 1:2 (15:11, 7:15, 10:15), WPHO Przemysł — Rz. Z. Gastr. Rzeszów 0:2 (6:15, 8:15), ZUR Rzeszów — Rz. Z. Gastr. Rzeszów 1:2 (8:15, 15:12, 7:15), MHD Jarosław — Rz. Z. Gastr. Rzeszów 0:2 (4:15, 11:15).

TABELA

Table with 2 columns: Team, Points. Rows include KSZO Ostrowiec, Star Starachowice, Stal Rzeszów, Walter Rzeszów, Stal II St. Wola, Korona Kielce.

KOSZYKOWKA

W poniedziałek rozegrany został mecz koszykówki drużyn żeńskich o puchar ROZKosz. Zakochyli się on zdecydowanym zwycięstwem zawodniczek MKS Grom z Rzeszowa, które uzyskały znaczną przewagę dopiero w drugiej części meczu, gdyż do przerwy mieczanki prowadziły jednym koszem. Punkty dla zwyciężkiego zespołu zdobyły: Zientala — 23, Sarana — 13, Biskup — 7 i Mokrzycka — 1, a dla drużyny mieleckiej — Kędzior — 23 i Pindel 9. Tak więc puchar zdobyły koszykarki rzeszowskiego MKS.

MISTRZOSTWA POLSKI KBW RZESZÓW — POZNAŃ 4:1 (2:1)

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Dąbrowski, Mazur z karnego, Trojanowicz i Mierzwa z karnego, a dla pokonanych Kuzmiński, Sędziwiatł p. Dobosz z Rzeszowa.

TABELA

Table with 2 columns: Team, Points. Rows include Sparta Sedziszów, LZS Rudna, LZS Trzebownik, Izolator Boguchwała, LZS Zależa, LZS Kawęczyn, Stal II Rzeszów, Wisłoka Ib Dębica, LZS Sonina, Czarni Rzeszów, Głogowia, LZS Biała, LZS Zaczernie.

BOKS

LIGA MIĘDZYWOJEWODZKA KSZO OSTROWIEC — STAL RZESZÓW 15:3

WADOWICAMI

W meczu piędziarskim o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej, drużyna rzeszowskiej Stali przegrała wysoko w Ostrowcu z tamtejszym KSZO 5:15.